

Stanisław Gurgul

Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu

UPADŁOŚĆ KONSUMENCKA – SZANSA CZY ZAGROŻENIE?

1. Istniejące uregulowania prawne

Wraz ze zmianą i rozwojem stosunków społecznych zmienia się również podejście do niewypłacalności i prawnych uregulowań w tym zakresie. W Polsce przez prawie siedemdziesiąt lat obowiązywało w tym zakresie ustawodawstwo z okresu międzywojennego, które regulowało jedynie niewypłacalność przedsiębiorców (kupca – pojęcie używane w prawie handlowym Polski międzywojennej). W roku 2003 uchwalono nową regulację – prawo upadłościowe i naprawcze (puin)¹, które w jednym akcie prawnym ujęło zarówno sposób postępowania z dłużnikiem niewypłacalnym, jak i takim, który niewypłacalność dopiero planuje lub jest nią zagrożony. Jednak również te uregulowania dotyczą jedynie przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą lub takich, którzy zaprzestali jej prowadzenia, ale od zaprzestania do dnia złożenia wniosku o upadłość nie upłynął jeden rok. Jedną z nowości przewidzianych tym uregulowaniem jest możliwość całkowitego oddłużenia po zakończeniu postępowania upadłościowego dla osób fizycznych objętych tą ustawą (art. 369 puin). Z możliwości takiej mogą skorzystać dłużnicy:

- których niewypłacalność jest wynikiem zdarzeń wyjątkowych i niezależnych,
- którzy zgłosili upadłość w terminie stosownie do art. 21 puin,
- którzy rzetelnie wykonywali obowiązki upadłego (kooperowali z syndykiem) w ramach postępowania upadłościowego.

W przypadku spełnienia powyższych przesłanek sąd, wraz z postanowieniem o zakończeniu postępowania upadłościowego, wydaje postanowienie o umorzeniu (darowaniu) reszty długów. Jest to bardzo odważny zapis i tylko w gestii sądów jest, aby nie dochodziło do jego nadużywania. Obecnie, z uwagi na cykl koniunkturalny, otwierana jest niewielka liczba upadłości, tym samym niewielki jest zakres

¹ Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze (DzU nr 60, poz. 535).

stosowania tego prawa. Gdyby jednak dokonywać wykładni literalnej zapisów ustawy, to w wyniku nieudolnej definicji niewypłacalności zawartej w art. 11 puin rozwiązanie to byłoby martwe i nie można byłoby go stosować.

Zakładając jednak, że intencją ustawodawcy było stosowanie tego rozwiązania, a sądy będą łagodnie traktować dłużników i wyrozumiale stosować zapisy art. 369 puin, w ocenie autora niniejszego artykułu, uznając uwarunkowania polskiej gospodarki, należy stwierdzić, że jest to już forma upadłości konsumenckiej. Tym bardziej, że ustawa ma zastosowanie nie tylko do przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą, ale również do tych, którzy jej zaprzestali, a nawet do tych, którzy jej nie prowadzili w świetle obowiązujących przepisów, ale z charakteru ich działalności można było wnioskować, że była to działalność gospodarcza (art. 9 puin). Tym samym zakres podmiotowy stosowania prawa upadłościowego i naprawczego, w tym zapisów oddłużeniowych według art. 369 puin, jest bardzo szeroki i według wyliczeń autora mogłoby z niego korzystać rocznie kilkaset tysięcy podmiotów. Nie robią tego, ponieważ jest to zapis nowy i brakuje jeszcze świadomości, jakie może przynieść korzyści. Poza tym pojęcie upadłości ma wciąż pejoratywne znaczenie w szerokich sferach społecznych. Skoro więc już przyzwyczailiśmy się do upadłości podmiotów prawnych i nie jest haniebne doprowadzenie do upadłości spółki prawa handlowego, w której ma się np. większościowy pakiet udziałów, to jeszcze wciąż jest potępiane i źle widziane doprowadzenie do upadłości własnego przedsiębiorstwa i stworzenie zagrożenia utraty majątku własnej rodziny.

2. Kierunki zmian na przykładzie innych krajów

Obecnie okazuje się, że zmiany te są niewystarczające i podstawowym kierunkiem planowanych zmian prawa upadłościowego i naprawczego jest, wzorem innych rozwiniętych systemów polityczno-społecznych, uznanie prawa osoby fizycznej (konsumenta) do niewypłacalności, tj. prawa do ułomności w zakresie gospodarowania swoim mieniem, prawa do życia kosztem innych podmiotów bez ponoszenia z tego tytułu konsekwencji, czyli prawa do tzw. upadłości konsumenckiej.

Ustawodawcy innych krajów kierowali się następującymi przesłankami, wprowadzając prawną niewypłacalność jednostki, tzw. upadłość konsumencką:

- Wolny rynek, mnogość dóbr wszelkiego rodzaju oraz przewaga podaży nad popytem wytworzyły mechanizmy opanowywania umysłów konsumentów i skłaniania ich do zbędnych zakupów towarów i usług. Konsument wydaje się być prawie bezbronny w gąszczu ofert i wystawiony na oddziaływanie machiny marketingowej.
- Niski poziom edukacji społecznej powoduje, że większość ludzi nie potrafi rozróżnić ofert i przeprowadzić rachunku ekonomicznego.
- Stosunkowa łatwość pozyskania kredytów, różnego rodzaju karty kredytowe, ale również zakupowe z różnych sieci handlowych utrudniają niedouczonej konsumentom kontrolę swoich wydatków.

- Należy tworzyć mechanizmy napędzające wzrost konsumpcji. Świadomość możliwości prawnego przeprowadzenia sanacji jest w pewnym sensie motorem napędowym konsumpcji. Bez wzrostu konsumpcji byt gospodarki globalnej jest zagrożony.
- Bankructwo jednostki jest ceną rozwoju globalnego.
- Skoro jednostki muszą bankrutować, to należy ograniczyć ich negatywny wpływ na pozostałe jednostki poprzez ich sanację i ponowne włączenie do łańcucha konsumpcji.
- Niewypłacalne jednostki mają skłonność do uciekania w szarą strefę życia społecznego i gospodarczego.
- Powstaje zjawisko tzw. wykluczenia społecznego.
- Niewypłacalna jednostka często staje się przyczyną deprawacji całej rodziny, tworząc tym samym margines społeczny w swoim najbliższym otoczeniu.

Te i inne powody zaważyły na tym, że w wielu rozwiniętych krajach wprowadzono upadłość konsumencką, w Stanach Zjednoczonych w 1985 r., w Niemczech 1999 r., wraz z nowelizacją prawa upadłościowego. Rosnąca z każdym rokiem liczba wniosków o upadłość konsumentów w tych krajach sugeruje słuszność tych rozwiązań, pojawia się jednak również coraz więcej głosów dostrzegających patologiczne skutki, jakie niesie to zjawisko ze sobą.

Przeciwnicy prawnego usankcjonowania upadłości konsumenckiej podnoszą następujące argumenty:

- Nie powinno się zrównywać zobowiązań z tytułu działalności gospodarczej z konsumpcją osobistą. Skoro jest dopuszczalna upadłość dla przedsiębiorców, to nie ma potrzeby tworzenia takiego mechanizmu dla osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej.
- Możliwość przeprowadzenia sanacji kończącej się darowaniem reszty długów dla osób fizycznych jest formą zachęty do wzmożonego zadłużania się i sztucznej konsumpcji kosztem innych.
- Jedynym zdrowym mechanizmem przeciwdziałania upadłości konsumentów jest wstrzymywanie przez dostawców towarów i usług sprzedaży do konsumentów o niepewnej kondycji finansowej. Przy dzisiejszym poziomie gromadzenia i dostępności informacji, funkcjonowaniu takich narzędzi, jak rejestr dłużników niewypłacalnych, każdy oferent może stosunkowo łatwo ustalić kondycję finansową swojego kontrahenta, a w przypadku stwierdzenia zagrożeń, może odmówić realizacji sprzedaży lub uczynić to na własne ryzyko.
- Oddłużenie dłużników (darowanie reszty długów) jest niemoralne i szkodzi postawom innych uczciwych konsumentów.
- Ustalenie wierzycieli uprzywilejowanych w postępowaniu upadłościowym konsumentów, podobnie jak w postępowaniu upadłościowym przedsiębiorców, jest dowodem nierówności podmiotów wobec prawa, rodzi frustracje i w ramach reakcji obronnej skłania wielu do ucieczki do szarej strefy.

- Państwo uzurpuje sobie prawo do regulacji coraz większego zakresu sfer życia społecznego. Narusza tym naturalny porządek, zabija instynkt samozachowawczy jednostki, kreuje patologie i zachowania niezgodne z innymi normami społecznymi, których przestrzeganie jest konieczne do naturalnego funkcjonowania społeczeństw.
- Straty dla gospodarki mogą sięgać dziesiątek miliardów rocznie.

Usankcjonowanie prawa do niewypłacalności dla podmiotów nieprowadzących działalności gospodarczej w rozumieniu określonych przepisów jest uznaniem faktu, że bytowanie człowieka również w sferze osobistej i rodzinnej jest działalnością ekonomiczną narażoną na określone ryzyko bankructwa. Człowiek ma naturę dualną – z jednej strony jest racjonalny i dąży do maksymalizacji swoich korzyści, co jest motorem postępu i rozwoju, z drugiej strony jest szarpany jakąś wewnętrzną siłą niszczącą, która popycha go do czynów sprzecznych z racjonalną naturą, której skutkiem jest upadek ekonomiczny i moralny człowieka. Walka tych dwóch sił odbywa się w sposób ciągły w każdym człowieku. Jedynie ludzie mądrzy potrafią panować nad swoją destrukcyjną połową i tylko oni osiągają sukces. Wydaje się, że otoczenie społeczne powinno być pomocą w walce destrukcji z rozwojem, a nie uprzywilejowywać ułomną część natury człowieka. **Tylko świadomość poniesienia pełnych konsekwencji za swoje nieudolne czyny może być odpowiednim narzędziem w walce ze swoimi słabościami.** Wszelkie inne formy łagodzenia konsekwencji nieudolności i chciwości człowieka są wbrew jego naturze i tak naprawdę zabijają jego osobowość i hamują rozwój cywilizacji. W społecznych systemach społecznych, w jakich funkcjonuje prawie cały świat, wypracowano modele prawnego oddziaływania na gospodarowanie jednostki, które w zamyśle mają chronić otoczenie (społeczeństwo) przed konsekwencjami jej nieudolnego, tzn. nieracjonalnego działania. Świadomość istnienia takich rozwiązań jest z jednej strony zachętą dla jednostki do nieskrępowanego działania, z drugiej strony może prowadzić do nadużyć, do kreowania typu: „i tak nic mi się nie może stać, a w najgorszym razie poddam się procedurze prawnej i niech się inni martwią”.

3. Ocena potrzeby wprowadzenia uregulowań prawnych w zakresie upadłości konsumenckiej

Prawne uregulowanie upadłości konsumenckiej jest dobitnym przykładem patologicznego oddziaływania aparatu państwowego na rozwój zachowań społecznych. Duża część kupujących konsumentów od początku wie, że nigdy nie spłaci zobowiązania, ale dokonuje zakupu, ponieważ wie, jak postępować w sytuacji dłużnika i dobrze się w tym czuje. To są naturalne postawy, których utrzymanie jest gwarantem stabilności rynku, natomiast wszelka ingerencja państwa burzy ten porządek.

W Polsce jest ok. 3 mln osób prowadzących działalność gospodarczą i zgodnie z obowiązującym prawem mogą one obecnie poddać się rygorowi upadłości. Ponieważ ich przedsiębiorstwa są nierozzerwalnie związane z ich osobami, to najczę-

ściej nie można jednoznacznie rozróżnić ich zobowiązań bytowych od tych związanych z działalnością gospodarczą. Co więcej, badania potwierdzają, że najczęstszą przyczyną upadłości osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą jest **nadmierna konsumpcja w sferze prywatnej**. Do takich sztandarowych wydatków nieadekwatnych do rozmiaru działalności możemy zaliczyć: zakup drogiego samochodu (dla siebie, a czasami dla wszystkich członków rodziny), budowa domu lub zakup mieszkań, drogie szkoły dla dzieci, wyjazdy wypoczynkowe itd. Są to wydatki dokonywane z przepływów z działalności gospodarczej bez wyliczenia skutków ich braku w obrocie w przedmiocie działalności gospodarczej. Konsekwencją ich braku są sankcje ze strony wierzycieli w postaci wstrzymania dostaw, co skutkuje uboższą ofertą i natychmiastowym spadkiem sprzedaży, a także upomnienia, wezwania do zapłaty, nakazy zapłaty, egzekucje komornicze, co powoduje wpadnięcie w spiralę dodatkowych kosztów, które nie są kosztami uzyskania przychodów, a to z kolei powoduje występowanie podatku dochodowego, na który brakuje środków, bo koszty egzekucji je pochłonęły. Ci, którzy dopuścili do wpadnięcia w taką spiralę, najczęściej nie mają już wyjścia i jeżeli chcą przerwać ten proces, to powinni natychmiast upłynnić wszystkie aktywa, zwłaszcza te niezwiązane z działalnością gospodarczą. Często jednak tego nie czynią – czasami z braku wiedzy i właściwej porady, a czasami z wyrafinowania, wiedząc o możliwościach prawnych uratowania części sprzeniewierzonych dóbr kosztem wierzycieli, ratują się upadłością, odpowiednio wcześniej się do tego przygotowując.

Prowadzone obecnie medialne dyskusje na temat upadłości konsumenckiej podkreślają potrzebę jak najszybszego wprowadzenia tego rozwiązania wzorem innych krajów. Podnoszone są stwierdzenia, że w Polsce jest kilka milionów zadłużonych gospodarstw domowych i jedyną szansą dla nich jest oddłużenie w ramach postępowania upadłościowego. Autor niniejszego artykułu uważa, że takie pozycjonowanie upadłości konsumenckiej, jako remedium na biedę i zubożenie, wyrządzi niepowetowane szkody w psychice zarówno notorycznych dłużników, jak i tych uczciwych konsumentów. **Upadłość jest zła, a dłużnika, który do niej doprowadził, cechuje nieudolność, niepohamowana chciwość, brak koordynacji zarządzania swoimi potrzebami.** Cechy takie należy piętnować, a dłużnicy, którzy znaleźli się w takiej sytuacji, powinni przeżyć wstrząs, bo tylko wtedy będzie to dla nich impuls do przemyśleń i zmiany ich postawy na przyszłość, tylko wtedy wykorzystają kryzys jako szansę rozpoczęcia nowego, odpowiedzialnego życia.

Rozszerzenie kręgu osób fizycznych uprawnionych do upadłości na wszystkich konsumentów nie rozwiąże żadnych problemów. Należy tego pomysłu zaniechać i to nie z tego powodu, że sądy nie będą w stanie przerobić tak dużej liczby wniosków (takie było pierwotne uzasadnienie, dlaczego nie wprowadzono upadłości konsumenckiej wraz z nowym prawem upadłościowym i naprawczym), ale dlatego, że rozwiązanie to jest szkodliwe dla całego społeczeństwa, jest wirusem chorobowym, który po okresie inkubacji i rozprzestrzenieniu się doprowadzi do degradacji postaw społecznych, których resocjalizacja może potrwać wiele pokoleń.

Należy tworzyć takie instrumenty prawne, taki klimat społeczny, który będzie ukierunkowywał jednostkę do samodzielnego rozwiązywania problemów. Sprawiedliwe prawo powinno stać na straży wolności, równości i braterstwa (*lex iusta liberati, aequalitati et fraternitati praesidio est*). Największy nacisk należy położyć na edukację społeczną. **Ludzi trzeba uczyć posługiwać się pieniędzem**, podkreślać jego siłę i zalety, ale również skutki jego nieracjonalnego używania.

Nie wolno wdrażać rozwiązań prawnych na zasadzie naśladownictwa innych krajów, tym bardziej złych rozwiązań, z których kraje te będą musiały się wycofywać. Nie ma obecnie żadnego uzasadnienia do prowadzenia prac w kierunku wdrożenia upadłości konsumenckiej. Obowiązujące prawo upadłościowe i naprawcze obejmuje zakresem stosowania osoby fizyczne, co w dużej części odpowiada zamysłom upadłości konsumenckiej. Skoro takie rozwiązanie jest już w ustawie, to należy skoncentrować wysiłki nad wypracowaniem praktyk jego stosowania, należy przez wiele lat obserwować skutki społeczne, jakie wywoła jego stosowanie i dopiero wtedy można będzie powrócić do dyskusji nad ewentualnym rozszerzeniem zakresu podmiotowego stosowania prawa upadłościowego, lub może jednak trzeba będzie całkowicie zmienić podejście i zrezygnować z wielu ograniczeń ustawowych, których rozwiązanie pozostawi się rynkowi.

Autor niniejszego artykułu nie jest odośobniony w przeciwstawianiu się wprowadzeniu upadłości konsumenckiej w Polsce. Popiera go rzesza uczciwych przedsiębiorców, wielu urzędników, polityków i naukowców. Poglądy autora w tej sprawie podziela również największy autorytet i twórca prawa upadłościowego po roku 1990 – Sędzia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu p. Stanisław Gurgul. Uważa on, że prac nad projektem ustawy o upadłości konsumenckiej należy zaniechać z powodów ekonomicznych, jurydycznych i moralnych [Gurgul 2006]. Według niego liczba zadłużonych gospodarstw domowych jest stosunkowo niewielka, wynosi ok. 1 mln, a wartość zadłużenia wynosi blisko 7 mld euro, co w relacji do PKB stanowi ok. 3% i jest to wskaźnik wielokrotnie niższy niż w krajach wysoko rozwiniętych. W takim razie stosowanie długotrwałej i kosztownej procedury upadłościowej do dłużników o średnim poziomie zadłużenia kilkunastu tysięcy złotych nie ma uzasadnienia ekonomicznego. Dalej podnosi on argumenty prawne, z których wynika, że w kodeksie cywilnym istnieją skuteczne narzędzia zapobieżenia egzekucji i dochodzenia odszkodowania wobec sprawcy/dłużnika osoby fizycznej, jeżeli nakazuje to interes społeczny. Podnosi on również, że założenia **projektu upadłości konsumenckiej są głęboko niemoralne**, tym samym jej prowadzenia należy zaniechać lub odroczyć do niewiadomej przyszłości. Z takim autorytetem nie należy dyskutować i można mieć tylko nadzieję, że tak samo podejdą do tego politycy stanowiący prawo.

Literatura

Gurgul S. (sędzia), *Upadłość konsumencka, czyli korzyść dla dłużników*, „Rzeczpospolita” 7 listopada 2006, nr 253.

Gurgul S. (syndyk), *Czy upadłość konsumencka jest potrzebna*, „Rachunkowość Finansowa i Audyt” nr 5, maj 2004.

Projekt ustawy o przeciwdziałaniu niewypłacalności oraz upadłości osoby fizycznej, [http://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/0/F59AFA90ABA9E8BEC12571A900440312/\\$file/776-ustawa.DOC](http://orka.sejm.gov.pl/Druki5ka.nsf/0/F59AFA90ABA9E8BEC12571A900440312/$file/776-ustawa.DOC).

Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze (DzU nr 60, poz. 535).

CONSUMER INSOLVENCY – CHANCE OR DANGER?

Summary

Following other countries, it is planned to put into effect consumer insolvency, aimed for natural persons not running business. In the author's opinion, this is a very damaging solution, which threatens the equality of all citizens before the law, threatens the development of a vibrant, honest enterprising. Remitting debts of unreliable, morally sick persons means simply supporting pathology and may cause over the years the destruction of society, and as consequence the total collapse of today's civilizations called democracies. We can only hope that Polish politicians do not stoop to demagoguery of the World International and will protect our country against these effects.